

PRZEDPŁATA

miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 14 b. m. Na froncie francuskim: W lesie Ploegersteert oddział wywiadowczy wdarł się do długiej linii nieprzyjacielskiej, wysadził sztolnię minową i powrócił z 10 jeńcami angielskimi: W okolicy Givenchy-en-Gobelle wysadziliśmy miny w pozycji angielskiej i stoczyliśmy pomyślnie dla nas walki o rowy i leje.

Na zachodnim brzegu Mozy odparliśmy atak francuski przy pomocy granatów ręcznych na wzgórze „304”. Po obu stronach Mozy była ożywiona działalność artylerji.

Na froncie rosyjskim. Nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie bałkańskim: Lotnicy nieprzyjacielscy, którzy rzucili bomby na Mizokę i Doiran, zostali przepędzeni naszym ogniem obronnym.

Alianci ustępują wobec Grecji.

Ateny. (BK.) Pisma donoszą, że słowie greccy w Paryżu i Londynie zawiadomili swój rząd, iż rządy aliantów nie podtrzymują żądania wolnego transportu Serbów przez Grecję.

Bajki „Rieczy”.

Wiedeń. (BK.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: „Riecz” z 2 b. m. pisze, że w armji ks. bawarskiego Leopolda austriackie sądy polowe skarały oficerów austriackich za udział w bójce z żołnierzami niemieckimi, na śmierć, kiedy winni oficerowie niemieccy ukarani zostali jedynie w drodze dyscyplinarnej, co wśród Austriaków wywołało niezadowolone i pomruk.

„Riecz” popadła przy tej sposobności w częsty błąd pism rosyjskich, że nie znając stosunków między naszą i niemiecką armją przypisuje nam historie rosyjskie. Ponieważ między oficerami rosyjskimi a żołnierzami zdarzają się pewnie zajścia, sądził redaktor rosyjski, że podobnie dzieje się u nas i naszych sprzymierzeńców i zmyślił powyższą głupią bajkę, która następnie w różnych odmianach kursowała po piśmie nieprzyjacielskich. Zdaje się, że prasa rosyjska nie zbyt ceni swych czytelników, skoro ich karmi tak fantastycznymi opowieściami.

Rozluźnienie dyscypliny w armji rosyjskiej.

Zurych. Pisma bułgarskie ogłaszają rozkaz ministra wojny Szuwajewa, w którym powiedziano: W ostatnich czasach wzrasta się w armji w zastraszający sposób nie-subordynacja. Żołnierze często jawnie na trząsają się z przełożonych. W ubiegłym miesiącu do sądów wpłynęło 7300 wypadków czynnego znieważenia przełożonych przez żołnierzy. Pewien generał został zabity. Wiolkie rozluźnienie dyscypliny mogłoby armję rosyjską uczynić nie zdolną do zwycięstwa.

Zgon Dellbrücka

Berlin. (BK.) Minister spraw wewnętrznych Klemens Dellbrück zmarł. Decyzja co do następcy jeszcze nie nastąpiła.

Zatopione okręty.

Londyn. (BK.) Lloyd donosi: Parowiec angielski „Eretria” zatonął. Admiralicja donosi: Angielski okręt żaglowy „Galgata” storpedowany został w dn. 6 b. m. przez niemiecką łódź podwodną na zachód od Quessant 12 ludzi z załogi wylądowało w Brest. Druga łódź z 13 ludźmi jeszcze nie przybyła.

Straty okrętowe w kwietniu.

Wiedeń. (BK.) Niemieckie i austro-węgierskie łodzie podwodne zatopiły w miesiącu kwietniu 96 okrętów handlowych o pojemności okrągło świerć miliona tonu, wraz z okrętami zniszczonymi przez miny.

Katastrofa balonu francuskiego.

Tulon. (BK.) Aj. Hawasa donosi: Francuski balon sterowniczy spadł na morze w pobliżu wybrzeża Sardynji. Załoga złożona z 6 osób zatonęła.

Układ handlowy między Rumunją i Austro-Węgrami.

Wiedeń. (BK.) Między Austro-Węgrami a Rumunją przyszła do skutku analogiczna umowa, jak między Niemcami, w sprawie wymiany towarów, mającej na celu ułatwienie obrót towarów między monarchją a sąsiednim królestwem i umożliwić wzajemny przewóz. Narady w sprawie wykonania tej umowy są na ukończeniu.

Taft przeciw Anglii.

Londyn. (BK.) „Times” donosi z Waszyngtonu: Taft, jako przewodniczący amerykańskiego Czerwonego krzyża wezwał Departament państwowy, aby zaprotestował przeciw postępowaniu Anglii, która nie przepuszcza środków leczniczych do Niemiec i w ten sposób narusza konwencję z r. 1906.

Asquith wyjeżdża do Irlandji.

Londyn. (BK.) B. Reutersa: Asquith udaje się do Belfastu, głównej miejscowości Ulsteru, celem narad z tamtejszymi władzami.

Ministerjum czarnogórskie we Francji.

Bordaux. (BK.) Havasa donosi, że król Mikołaj ogłosił skład nowego ministerjum z Radowiczem na czele, a dawnych pozbawił urzędu.

W obronie polskości Uniwersytetów galicyjskich.

W urzędowym organie ewakuowanego stronnictwa narodowo-demokratycznego „Gazecie Polskiej“, wychodzącym w Moskwie pod redakcją p. Kozickiego i p. Wasilewskiego, zamieścił b. współredaktor „Słowa Polskiego“, p. Jerzy Bandrowski, znany publiczności lwowskiej pod pseudonimem Tersytesa, reklamujący na łamach „Gazety Warszawskiej“ rządu rosyjskie we Lwowie, pod pseudonimem Vorax, artykuł atakujący polskości uniwersytetów galicyjskich zwłaszcza lwowskiego.

W odpowiedzi na to prof. matematyki w Uniwersytecie lwowskim, p. V. Sierpiński, zbliżony ongiś do obozu „Słowa Polskiego“, zaskoczony wojną w Rosji, ogłosił poniższe wyjaśnienie w „Echu Polskim“, wychodzącym w Moskwie w numerze 13 z d. 16 (29) marca:

Poniższy artykuł przesłałem dnia 16 (29) marca redakcji „Gazety Polskiej“, prosząc o umieszczenie go w jednym z najbliższych numerów gazety, jako odpowiedź na zamieszczony tamże (nr. 67) artykuł p. Jerzego Bandrowskiego „O germanizacji“. Ponieważ do dnia dzisiejszego (22 marca „Gazeta Polska“ artykułu mego nie zamieściła, więc jestem zmuszony ogłosić go gdzieindziej. Jakkolwiek po świetnym artykule p. F. Kierskiego „Ziarno i plewa“ (nr. 12 „Echa Polskiego“) obrona uniwersytetów galicyjskich na łamach „Echa Polskiego“ jest zbędna, to jednak nie podobna pamiąć milczeniem faktu: za mięciwszy (cui bono) szereg nieprawdziwych wiadomości o uniwersytetach galicyjskich, nie chcą tych wiadomości prostować.

W numerze 67 „Gazety Polskiej“ p. Jerzy Bandrowski zamieścił artykuł „O germanizacji“ pełen niesprawdziwych i krzyżujących uwag o uniwersytetach galicyjskich i ich profesorach.

Ponieważ w chwili ukazania się tego artykułu byłem ciężko chory, więc dopiero dziś daję na niego odpowiedź. Nie będę się tu wdawał w ocenę moralnej wartości artykułu p. Bandrowskiego, zawierającego między innymi wycieczki osobiste przeciw moim kolegom, którzy z powodu nieobecności sami bronić się nie mogą.

Czy i w jakiej mierze profesorowie uniwersytetów polskich a w szczególności profesorowie uniwersytetu lwowskiego, o których p. J. B. głównie pisze, spełnili na swych stanowiskach swój obowiązek wobec narodu, to ocenić będzie nie p. Bandrowski, ale historia, która we właściwym

czasie swój bezstronny i sprawiedliwy sąd o tem wyda.

Nie tykając więc tego, o czem sądzić dano jest nie nam, poprzestaną tylko na sprostowaniach faktycznych, dotyczących artykułu p. J. B., a więc:

1. Nieprawdą jest, jakoby „ministerjum wiedeńskie decydowało również i o wyborze profesorów“. Natomiast prawdą jest że o wyborze profesorów decydowały wyłącznie odnośnie fakultety, które powoływały na katedry najlepsze siły naukowe polskie bez różnicy poddaństwa.

2. Nieprawdą jest, że „tendencjom tym profesorowie uniwersytecy musieli służyć“, natomiast prawdą jest, że wskutek szerokiej autonomii uniwersyteckiej, profesoria Uniwersytetu zajmowali stanowiska całkiem niezależne i nie potrzebowali się liczyć z żadnymi wpływami zewnętrznymi.

3. Nieprawdą jest, że „przenoszono na uniwersytety galicyjskie kult wiedzy i nauki niemieckiej, stosunki a przedewszystkiem niemieckie motywy naukowe, które rozpowszechniano między młodzieżą“. Natomiast prawdą jest, że olbrzymi procent profesorów Uniwersytetów galicyjskich pochodzi z Królestwa Polskiego i Litwy (u. p. na wydziale filozoficznym Uniwersytetu lwowskiego połowa wszystkich profesorów i z nauką niemiecką nie wspólnego nie miał).

4. Nieprawdą jest, jakoby niektórzy profesorowie Uniwersytetu lwowskiego mieli kontrakty obowiązujące ich „do publikowania swych prac wyłącznie w języku niemieckim i to w nakładzie jednej z berlińskich firm“, natomiast prawdą jest, że każdy z profesorów Uniwersytetu lwowskiego ogłosił szereg prac w języku polskim, których spisy znajdują się w wydanej w r. 1911 „Kronice Uniwersytetu lwowskiego“. Prawdą jest dalej, że wielu profesorów Uniwersytetu lwowskiego nie ogłosiło ani jednej pracy w języku niemieckim, mają natomiast liczne prace w językach polskim i francuskim.

5. Nieprawdą jest, jakoby na uniwersytecie lwowskim było kilku profesorów geografii, którzy powiedzieli p. Jerzemu Bandrowskiemu „że pić do polskich pism niewarto, ponieważ Niemcy płacą lepiej“. Natomiast prawdą jest, że na Uniwersytecie lwowskim jest tylko jeden profesor geografii dr. Eugeniusz Romer, gorący patriota, który swinno wydał w języku polskim wiekopomne dzieło: „Atlas geograficzny ziem polskich“.

6. Nieprawdą jest, że „Niemcy kupowali i polską naukę i polskich uczonych“, natomiast prawdą jest, że profesorowie polscy dokładali wszelkich sił, aby nie pozostał nawet cień germanizacji w uniwersytetach galicyjskich. Prawdą jest dalej, że w swych wystąpieniach na zewnątrz profesorowie Uniwersytetu lwowskiego kierowali się jedynie polskim interesem narodowym: tak np. w roku 1911 za staraniem profesorów Un. lwowskiego odbył się jubileusz 250-lecia założenia Wszechnicy lwowskiej przez króla Jana Kazimierza, który jak wiadomo stał się poważną polską manifestacją narodową. Prawdą jest wreszcie, iż profesorowie Uniwersytetu lwowskiego nie ukrywali swych uczuć względem Niemiec, tak np. w roku 1913, gdy w Inowrocławiu odbył się wiec protestujący przeciwko wywłaszczeniu, wszyscy profesorowie uniwersytetu lwowskiego wystali do Inowrocławia podpisane pełnymi nazwiskami i tytułami telegramy, zaznaczając swą solidarność z braćmi poznańskimi.

7. Nieprawdą jest jakoby „w podręcznej bibliotece lub seminaryjnej“ nie było innych dzieł, „niż polskie i niemieckie, przyczem oczywiście niemieckie przeważały“. Prawdą jest natomiast, że zarówno w bibliotece uniwersyteckiej, jakoteż w poszczególnych bibliotekach seminaryjnych było pod dostatkiem czasopism i dzieł francuskich, włoskich i angielskich.

8. Nieprawdą jest, że w Galicji był „chłopiec przez 10 lat uczony po niemiecku w szkołach niższych“, natomiast prawdą jest, że od czterdziestu kilku lat całe szkolnictwo w Galicji od najniższego do najwyższego jest polskie.

9. Nieprawdą jest „fakt, iż niektóre przedmioty prawa wykładano po niemiecku“, natomiast prawdą jest, że żaden przedmiot, prócz języka i literatury niemieckiej nie był w uniwersytetach polskich wykładany po niemiecku.

10. Nieprawdą jest, że prof. Twardowski był „tak przesiąknięty wpływami i metodą niemiecką, tak nawskroś zgermanizowany w swym sposobie myślenia“, natomiast prawdą jest, że gdy w r. 1908 z powodu wywłaszczenia w Poznańskim poruszono sprawę bojkotu towarów niemieckich, prof. Twardowski jeden z pierwszych wygłosił w sali ratuszowej odezwy publicznej, w którym wzywał do bojkotu.

dr. Wacław Sierpiński.

Profesor Uniwersytetu lwowsk.

Z okupacji niemieckiej.

We wsi Rudunki pod Zgierzem zaradnierzka postawiła na rozstajnych drogach drogowskaz z czterema tablicami wyłącznie w języku niemieckim.

W Mławie miejscowa władza niemiecka ofiarowała Komitetowi obchodowemu 3 Maja orkiestrę wojskową, zaznaczając, że może kazać muzykantom wystąpić w ubraniach cywilnych, o ileby ludność miała być zrażoną widokiem mundurów. We wsiach w Siedleckim umieszczone jest po 10—15 rodzin z Polesia. Za utrzymanie Poleszczaków władze niemieckie nie płacą nic grosza.

P. Stübl, burmistrz miasta Zgierza, zdradzał od dłuższego czasu objawy obłądka, w ostatnich czasach pobił po twarzy urzędnika magistratu, dzierżawcę rzeźni, piekarkę za to, że nie znała kursu marki. Ostatnio pobił fabrykanta, p. Hoffmana, Niemca za to, że gdy p. Stübl przechadzał się po mieście pies p. Hoffmana szczekał na p. burmistrza. P. Hoffman, spoliczkował burmistrza. B. Stübl kazał aresztować całą rodzinę p. Hoffmana, poczem oblił ponownie związanego, nie darując także i rodzinie. Rozdrażnienie miejscowych Niemców doszło do tego stopnia, że wydali po tym ostatnim epizodzie odezwę w 2 językach z opisem tego wypadku. Sprawa nabrała rozgłosu, burmistrza usunięto.

Rekwizycje przeprowadzane przez władze niemieckie natrafiają na opór ludności wiejskiej. Ostatnio o wypadku takim donoszą z gminy Goźnia pow. łowickiego.

A. SOCZEK, poleca dla dzieci letnie zabawki.

Od soltysa owej gminy zażądali nie-mieccy żołnierze, zajmujący się rekwizycją, aby natychmiast nakazał ludności ujawnienie i załadowanie na podwozy zapasów mąki, ziarna, słoniny i nabiału. Między wojskiem a ludnością doszło do bójki. Rannych i pobitych żołnierzy, soltysa i jego żonę zabrali podwozy do Łowicza do szpitala św. Tadeusza, gdzie wkrótce umarł soltys a w kilka dni po nim jego żona.

Do gminy wyruszyła ekspedycja kar-na. Aresztowano wielu mieszkańców, między innymi kobiety i dzieci. Aresztowa-nych odprowadzono do Łowicza.

B. P. P.

Z obchodów majowych w ziemi Radomskiej

(Korespondencja „Gaz Radomskiej“).

Sandomierz.

W uzupełnieniu korespondencji umie-szczonej w N^o 102 Gazety załączamy poniżej nieco szczegółów.

W składzie Komitetu obchodowego przypadkowo pominięto nazwisko p. Ka-zimierza Załęskiego z Bugaja

W dniu 3 maja o g. 10½ rano J. E. ks. Biskup Sandomierski odprawił uroczystą sumę w katedrze przepełnionej tłumem ludu wiejskiego i miejskiego, nie brakło też miejscowej inteligencji i ziemian okolicznych. Kazanie wygłosił po sumie ks. Prałat Rewera zachęcając wszystkie stany do zgodnej wspólnej pracy nad odrodzeniem kraju w myśl twórców konstytucji 3-go maja.

Po nabożeństwie popłynęły dźwięki naszej umiłowanej pieśni „Boże coś Pol-skę“.

Przed i po nabożeństwie zaproszone przez komitet panie sprzedawały przy stolikach: książeczki popularne, pieśni narodowe, oraz jednodniówkę p. t. „3 ci maj“ wydaną w Sandomierzu ku uczcze-niu 125 rocznicy konstytucji 3-go maja, która wyszła pod kierownictwem i z udziałem p. Witolda Kamockiego.

O godzinie 1-szej po południu w sali miejscowego gimnazjum męskiego wy-głosił pięknie opracowany odczyt profes-or p. Aleksander Patkowski: oprócz młodzieży i nauczycieli widziało się zaproszone grona założycieli i opieku-nów szkoły, a na ich czele J. E. ks. Biskup, — następnie kilkanaście osób ze sfer ziemiańskich.

Chór uczniów szkoły miejscowej na początku odśpiewał „Boże coś Polskę“, — a na zakończenie „Jeszcze Polska nie zginęła“. Na tem zakończyła się uroczystość w d. 3 maja w Sandomierzu.

W d. 7 maja od rana dekorowano okna i balkony, niektóre bardzo gustow-nie. Domy żydowskie nie były deko-rowane.

Od godziny 9 rano do 1-jej po po-ludniu odbywała się kwesta przy 5 sto-likach w ruchliwszych punktach miasta. Kwesta tak 3-go, jak i 7-go maja odby-wała się na cel dla wszystkich miły, bo na utworzenie liceum żeńskiego w San-domierzu. W dniu 3-cim zbierano wspaniałe datki: poseł Józef Świeżyński ofiarował 1.000 p. koron, p. Łempicki ze Słupczy 100 koron i dalej sypały się datki, przez lud wiejski i ludność rze-mieślniczą składane, rozkupiono wszyst-kie orzełki i mnóstwo książeczek i nu-

merów jednodniówki. Ogólna suma do-chodu wynosi około 3.000 koron.

Po sumie o g. 1-szej w sali miejsco-wego kinematografu wypowiedział tre-ściwy i zajmujący, urozmaicony przeżro-czami popularny odczyt p. Stanisław Głiszczyński, legionista. — Sala była prze-pełniona słuchaczami, przeważnie z ludu i sfer rzemieślniczych.

Wieczorem o g. 8-mej zaczął się Wie-czór muzykalno-wokalny. Orkiestra szko-ły realnej w Tarnobrzegu pod batutą Jana Krzesimowskiego, odegrała bardzo pięknie hymn „Boże coś Polskę“ i marsz 3 maja; gorące oklaski i brawa wyrażały wdzięczność słuchaczy. Po słowie wstę-pnem obrazującym wielką chwilę i uczu-cia nasze, wypowiedzianem przez p. Wi-tolda Kamockiego, ujmującym również zagadnienia chwili bieżącej, p. Stefania Wieniawa Długoszowska czarowała słu-żaczy swym śpiewem. — Pierwszy raz mieliśmy sposobność podziwiać niepo-spolicie piękny i silny głos tej ulubio-nej przez wszystkie serca polskie śpie-waczki.

Panna S. Halszka Kamocka deklamo-wała z taką siłą i szczerem uczuciem, że porwała wszystkich, — oklaskom nie nie było końca.

Następnie były żywe obrazy, poczem odśpiewano parę zwrotek „Jeszcze Pol-ska nie zginęła“.

Tak się zakończyły uroczystości 3 ma-ja w Sandomierzu. — Na zakończenie do-dam, że „Wieczór“ ów odbył się w sali obecnej szkoły filologicznej męskiej, a dawnej tak zwanej szkoły Maryjskiej, którą założyli na kilka lat przed wojną Moskałe dla łatwiejszego zruszenia pol-skich dziewcząt. Jakże dziś serce ude-rza radeśnie na myśl, że w tych samych murach uczy się obecnie młodzież pol-ska we własnym ukochanym języku; — uczy się miłować nasz język, naszą ziemię, uczy się dziejów narodu naszego, a tych, co chcieli zatruć dusze polskiej młodzieży, burza wojenna zmiotła i roz-pędziła po świecie. A my mimo wszel-kie prześladowania żyjemy i żyć będzie-my.

Zofja S.

Do Zarządów Rolniczych Stowarzyszeń Pieniężnych

Wskutek reskryptu Generalnego Gu-bernatorstwa wojskowego w Lublinie z dnia 9 marca r. b. za N^o 13224, Ko-mendy obwodowe w ziemi Radomskiej zwróciły się z zawiadomieniem do Stowarzyszeń Pieniężnych, że statuty ich będą mogły być potwierdzone pod warunkiem, że: Stowarzyszenie oparte jest na statucie normalnym z 1905 r., i że zrzekną się przysługującego im w myśl § 71 i 72 prawa ściągania na-leżności przy pomocy organów gmin-nych i policji.

Nadto, niektóre komendy, między innemi Komenda obwodu Sandomier-skiego, żąda od Stowarzyszeń Pienięż-nych opracowania nowych statutów.

Ponieważ pożądanem jest uniknięcie rozbieżności w zakatwianiu żądań po-szczególnych komend, przeto podaje Zarządowi następujące informacje: W możliwie najkrótszym czasie prze-stać miejscowej Komendzie kopje sta-tutu w trzech egzemplarzach w języku polskim.

Na pierwszej stronie statutu podać: nazwę Stowarzyszenia, datę zatwier-dzenia przez Gubernjalny Komitet do spraw drobnego kredytu, wysokość od-powiedzialności członków (np. 2-krotna czy nieograniczona i tp.), wysokość ka-pitału zakładowego oile Stowarzysze- jest bezudziałowe, oile zaś Stowarzy-szenie jest udziałowe, to wysokość ud-ziału, wysokość kredytu członka oso-bistego, za poręczeniem, i łącznie z za-stawem i rejon działalności Stowarzy-szenia. Kopjo statutu uzupełnione w powyższy sposób winien poświadczyć Zarząd, że są zgodne z oryginałem u-stawy normalnej, zatwierdzonej przez ministra rosyjskiego skarbu z dnia 27 września 1905 r. i dokumentem za-twierdzenia Stowarzyszenia z dnia za N^o

W liście, przy którym będzie prze-słana kopja statutu w 3 egzemplarzach, należy nadmienić, że Zarząd Stow. zrzeka się posługiwania się § 71 i 72.

Podać również ilość członków i skład członków Zarządu i Rady.

Opracowywanie nowych statutów jest w tej chwili niepożądane i oile mo-żna do końca wojny starać się prowadzić Stowarzyszenia Pieniężne na zasadzie statutu zatwierdzonego przed wojną, — przestrzegając istniejących obecnie przepisów.

Ponieważ przy egzekwowaniu należno-ści nie będzie można posługiwać się władzą gminną, należy występować w razie potrzeby na drogę sądową. W pierwszym rzędzie stosować nacisk mo-ralny. Unikać rozsyłania zawiadomień (druków), w których jest mowa o ścią-ganiu należności drogą administracyjną. Natomiast proponując wysyłanie zale-gającym z opłatą rat pożyczkowych „Wezwań“ następującej treści:

Wezwanie.

Pana

Wzywa się niniejszym do zapłacenia zaległej raty pożyczki w kwocie

rb. k.

i należnych procentów w kwocie

rb. k.

Razem rb. k.

w przeciągu dni do kasy

, w przeciwnym razie wniesiemy skargę sądową.

wieś i data.

Takie samo „wezwanie“ przesłać ręcycielom.

Al. Zacharski.

Instruktor Stow. Pien. C. T. R.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: 16 maja Jana Nepo-mucena, Bl. Jędzēja Boholi M. sł.: Wieniezy-sława.

Wschód słońca g. 4. m. 06; zachód godz. 7 m. 47.

Wspominki historyczne: 1429. Urodziny Kazimierza Jagiellończyka. 1861. Zniesienie pańszczyzny według projektu Wielopolskiego.

— Z ostatniego posiedzenia Komisji szkolnej. Na ostatniemu posiedzeniu Ko-misji: 1) Omówiono i powierzono wy-działowi zajęć pozaszkolnych sprawę zorganizowania opieki nad dziećmi uli-cy. (Sprawę tę poruszaliśmy w swoim czasie na łamach naszej Gazety); 2) Zorganizowano wydział teoretyczno-na-ukowy do spraw szkolnych, powołując na kierownika wydziału ks. kan Roko-znego; 3) na przewodniczącego wydzia-

tu szkół zawodowych wybrano p. Eugenjusza Paschalskiego. Jednocześnie rozszerzono zakres prac wydziału szkół zawodowych, powierzając mu zorganizowanie opieki nad terminatorami.

— **Przymus szkolny.** Inspektor szkolny przy radomskiej Kom. obw. p. Paczosa rozesłał do nauczycieli szkół i do zarządców gminnych zawiadomienie, że wszystkie dzieci w wieku szkolnym obowiązane są uczęszczać do szkół. Rodzice, którzy nie będą wysyłać dzieci swych do szkół, będą karani grzywną lub aresztem.

— **Komitet obchodowy 3-go maja** za naszym pośrednictwem prosi wszystkich, którzy posiadają ofiary na dar szkolny 3-go maja, o wypłacanie tych ofiar najdalej do ewentualnie 18 b. m. na ręce p. K. Staniszewskiego. Rachunki Kom. obchod. zamknięte będą w dniu 18 maja.

— **Na skutek zwrócenia się Zarządu Stradu Ogniowej do Towarzystwa Lekarskiego** obowiązki lekarzy honorowych Straży Ogniowej przyrzekli pełnić następujący lekarze: 1) dr. Kelles-Krauz (choroby wewnętrzne), 2) dr. Olwiński (choroby chirurgiczne), 3) dr. Szczepaniak (choroby oczne) i 4) dr. Rajs (choroby wewnętrzne).

Dotychczas obowiązki lekarza Straży Ogniowej pełnił dr. Idzikowski. Obecnie więc Straż Ogniowa będzie pod opieką 5-ciu lekarzy.

— **Niedzielny koncert w parku Kościuszki.** Ostatnia niedziela dopisała pod względem pogody. Po kilku dniach słoty i oziębienia nastąpiła znowu jasna pogoda, choć wieczory i noce są jeszcze badro chłodne. „Sensację“ ostatniej niedzieli stanowił koncert orkiestry wojskowej w parku Kościuszki od g. 5 do 7 wieczorem. Koncert scharżował do parku mnóstwo osób. Program koncertu, który wykonany był przez cały zespół orkiestry, jak znakomite wykonanie pod osobistym kierownictwem p. kapelmistrza był miłym urozmaicheniem niedzieli. Wykonawców często oklaskiwano. Dochód z koncertu przeznaczony na uporządkowanie grobów poległych pod Radomiem żołnierzy.

— **W sprawie daru Spółki Rolnej na szkoły.** Podana przez nas wiadomość o darze Spółki rolnej na szkolnictwo w sumie 3000 kor. wymaga jednego uzupełnienia. Mianowicie Spółka Rolna ofiarowała tę sumę pośrednio, przekazując ją Komitetowi obywatelskiemu z Radomskiej, który ją przeznaczył na rzecz Komisji Szkolnej.

— **Epidemia w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 7 do 13 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszy	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzenterja
Zachorowało od 7 do 13 b. m.	44	16	1	—	2	1
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	209	25	—	—	—	—
Umarło w ciągu tygodnia	17	12	—	—	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	21	17	1	—	1	—
Pozostają chorych na 14 b. m.	215	12	1	—	1	1

— **Przymrozki.** Ostatnie dni chłódów zakończyły się silnym przymrozkiem. Rankiem w niedzielę „siwy

mróz“ zwarzył młode pędy delikatniejszych roślin ogrodowych, przyczyniając dość duże szkody. Sądzić jednak należy, że w czasie dni ciepłych jakie od niedzieli panują roślinność odbije.

— **Zmarli w par. Radom. dn. 14 i 15-V** Michał Kępka l. 5, Anna Tkaczyk l. 3, Bronisława Stępnikowska 3 m., Michał Waniek l. 48.

— **Towary dla Radomia** nadeszły od nd. 7 do 15-V; 35 wag. węgla, 3 wag. drzewa, 9 wag. soli, 2 wag. cukru, 3 wag. żelaza, obuwie damskie, olej, galanterja, modlitewniki, pończochy, pakowy papier, sanitarne materiały, puste beczki, bibułka do papierosów, ubrania, drożdże, pomarańcze, papa, koks, śledzie, maszyny rolnicze, manufaktura, papier, mineralne wody, łokciowe, cukierki, wapno, skór odpadki, skóry, cement, cukry, świece, gips, piwo, bielizna, likier, pasta, porcelana, nafta, kwas węglowy, smołowiec, — razem w 40 wag.

TELEGRAMY

Zgromadzenie pokojowe w Londynie

Londyn. (BK.) B. Reutersa donosi: W instytucie etycznym odbyło się poufne zgromadzenie na rzecz pokoju. Policja strzegła zebranie i niepozwoliła wzburzonemu tłumowi wtargnąć do lokalu, kiedy uczestnicy opuścili lokal zostali zaatakowani kilku odniosło rany.

Amerykianie za powiększeniem armji.

Londyn. (BK.) B. Reutersa donosi z Nowego Jorku: W sobotę odbył się pochód demonstracyjny przy udziale 160.000 osób na rzecz powiększenia armji amerykańskiej.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol. (BK.) Z głównej kwatery donoszą: Na froncie kaukaskim wywiązała się dnia 8 b. m. walka, rozpoczęta przez nas atakiem, w której nieprzyjaciel wyrzucony został w odcinku góry Koppe w ataku na bagnety ze swych pozycji rozległości 15 klm. i odrzucony ku wschodowi. Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 300 żołnierzy, zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

Konstantynopol. (BK.) Z głównej kwatery donoszą: Na froncie Iraku bez zmiany. Samolot nieprzyjacielski spadł w płomieniach poza rowami nieprzyjacielskimi.

Na froncie kaukaskim: Nieprzyjaciel odrzucony w walce d. 8 b. m. ku wschodowi, czyni wszelkie wysiłki, aby się utrzymać w nowych pozycjach.

Rozkład pociągów.

Odchodzą z Radomia:

od dnia 1-go maja

w stronę Dębina: g. 2 m. 05 po południu poc. pośpieszny, g. 11 m. 57 wiecz. poc. pośpieszny, g. 7 m. 29 wiecz. i g. 9 m. 55 rano.

w stronę Skarżyska: g. 2 m. 43 po połud. pociąg pośpieszny; g. 5 m. 08 rano pociąg pośpieszny, g. 8 m. 15 rano, g. 12 m. 12 w nocy

Pamiętajcie o szkole polskiej.

OGŁOSZENIA.

KOSY Kamienie do ostrzenia, nasady do kos, narzędzia do wykłepywania i ostrzenia, pluskiewki do papierów, spinki do kołnierzyków, zapinki do warkoczy, spinki do mankietów, guziki do spodni, strojne guziki bluzkowe, pastę do obuwia—dostarcza szybko M. Schenker-Gottesmann, Wlen 11/4. Poszukiwany przedstawiciel. 152-3

Kantor Wymiany H. FUCHS

Budapeszt IV Universitäts—platz 5
założony r. 1866

poleca oryginalne losy na

36 król. węgier. loteryję klasową

Ciągnięcie I klasy dnia 24 i 25 maja rb.

dlatego konieczne jest NATYCHMIASTOWE zamówienie

Ogółem wygrywa 6 klas

14 MILJONÓW 459,000 KORON W GOTÓWCE

Główna wygrana w szczęśliwym wypadku

MILJON KORON

W szczególności: 600.000, 400.000, 200.000, 2 á 100.000, 1 á 90.000, 2 á 80.000, 1 á 70.000, 2 á 60.000, 1 á 50.000, 1 á 40.000, 5 á 30.000, 3 á 25.000, dalej wiele wygranych á 20.000, 15.000, 10.000, 5 000, 3.000, 2.000, 1.000, 500, 200

Razem 55.000 wygranych i promja w sumie 600.000 koron.

temsamem wygrywa połowa losów

1/4 losu I klasy kosztuje kor. 12

1/2 losu I klasy kosztuje kor. 6

1/4 losu I klasy kosztuje kor. 3

Prosimy o dokładne podanie adresu: Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym

Skrzętna i solidna obsługa

Kantor wymiany H. FUCHS

Budapeszt IV Universitätsplatz 5.

Najstarszy kantor wymiany. 81-3

Markus Hacke, Przemyśl (Galicja)

Świece, Mydło, Soda i chem. Art. Fabryka dostarcza powyższe artykuły szybko i z odpowiedzialnością.